

POLSKI UNIWERSYTET NA OBCZYŹNIE
W LONDYNIE

ZESZYTY NAUKOWE

SERIA TRZECIA, NR 4, 2016

REGINA WASIAK-TAYLOR

UNION OF POLISH WRITERS ABROAD, LONDON

KAZIMIERZ SOWIŃSKI
– PISARZ, INICJATOR PISMA
ZWIĄZKU PISARZY POLSKICH NA OBCZYŹNIE

„Historia bieżąca jest najgorzej udokumentowaną dziedziną wiedzy” – powtarzają niezmiennie historycy. Opinię tę podzielał emigracyjny pisarz Kazimierz Sowiński, który w styczniu 1974 roku rozpoczął przygotowania do wydawania „Pamiętnika Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie”. Wobec wielkiego rozproszenia Polaków mieszkających na wszystkich kontynentach, niedostatecznego przepływu informacji o działalności kulturalnej ośrodków polonijnych, niskich nakładów książek, słabego docierania polskich czasopism we wszystkie rejonny świata, dojrzał konieczność stworzenia pisma o charakterze *reference book*. W komunikacie do twórców na emigracji pisał m.in.:

Związek Pisarzy pragnie stworzyć dokumentację życia literatury, którą nazwano sercem emigracji. W tym celu przystępuje do wydawania co dwa-trzy lata PAMIĘTNIKA Związku Pisarzy Polskich na Uchodźstwie. Tom I obejmie okres 1970/71–1973. Zawierać będzie ok. 250 stron. Zamknięcie rzeczowe: koniec 1973. Zamknięcie redakcyjne: 1 lipca 1974. Data ukazania się w druku: kwiecień 1975. Prace będą honorowane. KOMITET REDAKCYJNY: J. Garliński, B. Przyłuski, K. Rowiński (sekretarz), K. Sowiński (przewodniczący), I. Wieniewski¹.

¹ Archiwum ZPPnO, nieoznakowana teczka, Komunikat Kazimierza Sowińskiego do członków ZPPnO, styczeń 1974 r.

Po wysłaniu tego komunikatu nastąpiło wiele nieprzewidzianych wydarzeń, zmiany objęły kształt pisma, skład redakcji, datę ukazania się pierwszego zeszytu, ale raz nakreślona potrzeba wydawnictwa przetrwała cztery dziesięciolecia i pismo nadal się ukazuje. Jego pomysłodawca odszedł jednak w zapomnienie. Dlatego w tym artykule przypominam Kazimierza Sowińskiego przede wszystkim jako inicjatora „Pamiętnika Literackiego”. Wypada rozpocząć od nakreślenia biogramu pisarza.

Kazimierz Sowiński urodził się w Łodzi 30 października 1907 roku w wielodzietnej rodzinie robotniczej. W Miejskim Gimnazjum Męskim w Łodzi (lata 1922–1928) ujawnił zainteresowania literackie, talent do pisania i pracy z innymi, współredagował szkolny „Almanach Literacki”. Wkrótce zadebiutował. W 1923 opublikował swój pierwszy wiersz *Korsarz* na łamach łódzkiego dziennika „Republika”. Z kolegami szkolnymi – Grzegorzem Timofiejewem i Marianem Piechalem – powołał do życia grupę literacką Meteor w roku ukończenia gimnazjum, tj. w 1928. Jej organ prasowy ukazywał się w Warszawie, dokąd Sowiński się przeniósł. Do rodzinnego miasta stale powracał, organizując spotkania z poezją i jej twórcami, były to m.in. Poranki Norwida z prelekcjami Wilama Horzycy.

Poezja czwartego wieszczka wywarła ogromny wpływ na twórczość Sowińskiego. Całe życie przyszłego pisarza usłane jest dowodami hołdu składanymi Norwidowi. Na ślad norwidowskiego „zaczadzenia” natrafiamy w 1933 roku, kiedy Sowiński przygotował do druku i opatrzył komentarzem *Fortepian Szopena*. Poemat wyszedł jako praca dyplomowa w Klubie Literackim warszawskiej Szkoły Sztuk Zdobniczych w wyjątkowo pięknej szacie graficznej.

Kazimierz Sowiński dużo w tym czasie pisze i redaguje, należy tutaj wymienić kilka czasopism: „Droga” (tam pomieścił opowiadania *Piotr i Anna* oraz *Zwycięstwo Gustawa Sorensena*), „Głos Poranny”, „Zew” (tam ukazały się fragmenty niedokończonych powieści *Bruzda*), „Głos Literacki”. W 1930 roku ogłasza swój pierwszy zbiór wierszy *Gwiazdy na strychu*. Wspólnie z Władysławem Strzemińskim (malarzem i teoretykiem sztuki) zakłada w Łodzi w 1936 miesięcznik „Budowa”, rok później wchodzi do redakcji stołecznego tygodnika społeczno-politycznego „Pion” o dużym zasięgu, do którego pisali znani dziennikarze i literaci.

Studia kontynuuje w Warszawie, zdobywa przy tym różne inne kwalifikacje, najpierw zapisuje się na ekonomię, studiuje i kończy filozofię, a następnie polonistykę na Uniwersytecie Warszawskim. Zdobywa dyplom kursu wymowy, prowadzonego przez znaną interpretatorkę poezji Kazimierę Rychterównę. Sowiński czerpał wiele przyjemności z prowadzenia wieczorów literackich i czytania utworów poetyckich, posiadał piękny głos, co go zachęciło do wzięcia udziału w konkursie na spi-

kerą Polskiego Radia. Spośród 1500 uczestników uzyskał drugie miejsce i zaraz otrzymał propozycję stałej pracy. Jego audycji, w tym kwadransów poetyckich (będzie podobne nagrywał później w RWE), słuchały teraz szerokie rzesze słuchaczy na falach eteru. W warszawskiej rozgłośni był także kontrolerem literackim Programu II, sprawozdawcą radiowym, współpracownikiem Teatru Wyobraźni oraz autorem słuchowisk z muzyką Jana Maklakiewicza. Można śmiało powiedzieć, że pracę w radiu poznawał od podszewki, nic dziwnego, że za kilkanaście lat zostanie zwerbowany przez Jana Nowaka-Jeziorańskiego, łowcę talentów radiowych, do powstającej w Monachium sekcji polskiej Radia Wolna Europa.

Sowiński był dwukrotnie skierowany na studia zagraniczne: do Francji i Włoch – pierwszego nie zrealizował z powodu powołania do służby w podchorążówce w 1930 roku, a drugi wyjazd przerwał wybuch II wojny światowej. W sierpniu 1939 roku Sowiński został zmobilizowany do 73. Pułku Piechoty w Grodnie jako dowódca plutonu. Po wkroczeniu Armii Czerwonej na wschodnie ziemie Rzeczypospolitej dostał się do niewoli sowieckiej. Zbiegł z transportu, wrócił do Warszawy i włączył się w nurt podziemnej działalności konspiracyjnej jako żołnierz Związku Walki Zbrojnej. Aresztowany przez Gestapo w 1941 roku, spędził kilka miesięcy w łódzkim więzieniu, skierowany do obozu pracy pod Wiedniem, w krótkim czasie również stamtąd uciekł do okupowanej Polski. W czerwcu 1942 roku został zaprzysiężony w Armii Krajowej, działał w podziemiu, głównie w akcji prasowej, pisząc do konspiracyjnych pism. Po upadku powstania warszawskiego wywieziony do Niemiec, spędził siedem miesięcy w 13 różnych obozach jenieckich.

Uwolniony przez aliantów w niedługim czasie przedostał się do Włoch do 2. Korpusu gen. Władysława Andersa. Przydzielony do Oddziału Kultury i Prasy za inicjował i redagował w Rzymie miesięcznik literacki „Kronika” (1945–1946), związał się też na krótko z redakcją „Orła Białego”. W 1947 znalazł się w Paryżu, myśląc o osiedleniu się na południu Francji. Po pół roku zmienił zdanie i przyjechał do Wielkiej Brytanii, a zdecydowały o tym względy towarzyskie, zaczęte we Włoszech przyjaźnie (znajomości z Tadeuszem Sułkowskim i Tymonem Terleckim były wcześniejsze, sięgały lat przedwojennych)².

Po demobilizacji mieszkał – tak jak większość Polaków – w Polskim Korpusie Przynależności i Rozmieszczenia, a następnie przeprowadził się do nowo powstałego Domu Pisarza w północnym Londynie na Finchley Road 312. A był to wówczas tygiel twórców, mieszkali tam dłużej lub krócej: Gustaw Herling-Grudziński z pierwszą żoną, malarką Krystyną, Tadeusz Nowakowski z żoną, aktorką Teresą, nazywaną Bebą, Bolesław Kобрzyński, Stanisław Gliwa, Krystyna

² Informacje uzyskane w rozmowie z Niną Taylor-Terlecką, maj 2016 r.

i Czesław Bednarczykowie, Zdzisław i Hanna Broncelowie, a dozorcą domu był Tadeusz Sułkowski. O tym okresie jego życia spisałam wspomnienie Teresy Nowakowskiej:

*Wejście do pokoju przyjaciół, Sowińskiego i Kобрzyńskiego, starannie omiółł, wytrze-
pał parcianą matę, zgarnął do kubelka śmieci i przejechał na mokro podłogę. Cieszyły go
w głębi duszy ich ostatnie sukcesy, dobre wiersze zamieściły „Wiadomości” Grydzewskiego
i „Orzeł Biały”. Kazimierz Sowiński dał mu do przeczytania pierwszy akt sztuki „Dzień
Dominika”. Dramat z czasów okupacji, o której się w niej w ogóle nie mówi, nie wspomi-
na, ale cała wiejska rzeczywistość aż pęka od nastroju niedopowiedzenia³.*

Bardzo szybko wszedł w powstające struktury emigracyjnego życia społeczno-
kulturalnego, ale na przysłowiowy *bread and butter* zarabiał w angielskim metrze,
sprzątając perony. O marnym egzystowaniu w tych pierwszych latach powojennych
świadczy list do Bednarczyków, mieszkających już wtedy w Mabledon:

*Chcę się wybrać do Was w najbliższą niedzielę (2-go marca). Jedna mi tylko rzecz może
stanąć na przeszkodzie: nie będę miał na bilet...⁴*

Bednarczykowie, założyciele Oficyny Poetów i Malarzy (OPiM), raczkujący
w tym czasie na polu wydawniczym, korzystali z umiejętności redakcyjnych So-
wińskiego, który pełnił w Oficynie rolę raczej nikomu nieznaną: dbał o poziom
przyjętych do druku tytułów, selekcję materiałów, adiustację tekstów i ich korektę.
Podczas licznych spotkań i rozmów przyjaciół wspólnie kreślono plany literackie
dla środowiska emigracyjnego. Kazimierz Sowiński rozumiał potrzebę ciągłości
pracy w kulturze, stałego wprowadzania na rynek emigracyjny wielkiej polskiej li-
teratury. Wybitnym osiągnięciem Sowińskiego okazało się edytorskie opracowanie
pierwodruku wierszy Norwida *Vade-mecum*, zbiór 100 liryków z oryginalnymi ry-
sunkami poety udostępnionymi przez Jana Winczakiewicza i Ludwika Lillego z Pa-
ryża. Książka została wydrukowana niezwykle pieczołowicie przez OPiM w 1953
roku i od razu stała się wydarzeniem wielkiej wagi. Dla piszącej młodzieży pol-
skiej skupionej wokół pism studenckich – takich jak „Życie Akademickie”, „Mer-
kuriusz Polski”, „Kontynenty” – to właśnie poezja Norwida była inspiracją i wz-
orem do dalszych poszukiwań twórczych. Sowińskiemu zawdzięczamy też wydany
cztery lata później, wspólnie ze Zbigniewem Zaniewickim, nieznanym wcześniej tom
Pism politycznych i filozoficznych Norwida.

³ R. Wasiak-Taylor, *Ojczyzna literatura. O środowisku skupionym wokół Związku Pisarzy
Polskich na Obczyźnie*, London, 2013, s. 294.

⁴ Archiwum OPiM, nieoznakowana teczka, List Kazimierza Sowińskiego do Czesława
Bednarczyka, 26 lutego 1952 r., 312 Finchley Rd., NW3.

Do Monachium Kazimierz Sowiński wyjeżdża w październiku 1952 roku, pisze do przyjaciół: *Do biura, na ów Englischen Garten, chodzę z rana i wychodzę nad wieczorem. Jestem niesłychanie wymagłowany*⁵. I tak już pozostanie przez 20 lat. Są to lata niezwykle pracowite, wymagające dyscypliny i oddania, ale też bardzo ciekawe. Sowiński rozpoczął swoją działalność w RWE w dziale techniczno-realizacyjnym, potem był spikerem, jednak najwyżej cenił sobie programy literackie, do których sam wybierał pisarzy. Pisał do Czesława Bednarczyka:

*Panie Czesławie, przy wolniejszej chwili niech Pan zbierze trochę (jak najwięcej) wierszy swoich, przygotuje notatkę bibliograficzną. Zrobimy tu Pański kwadrans w Radio. Ale to nie takie pilne, jako że stosunkowo niedawno był Pan tu honorowany z okazji Oficyny. Ale proszę już o tym myśleć, dobrze?*⁶

Trwałą spuścizną radiową Sowińskiego stały się słuchowiska robione we współpracy z reżyserem Wacławem Radulskim, w tym realizacja dramatu *Dzień Dominika*, który jest jedyną sztuką w dorobku pisarza, wystawioną po raz pierwszy w Londynie w 1955 roku. Innym jego osiągnięciem stała się kompozycja Romana Palestry *Monogramy*, osnuta wokół tomiku poezji Sowińskiego o tym samym tytule, wydanego w Albany (USA) w 1964. W okresie powojennym ukazały się jeszcze zbiory wierszy: *Linia ciszy* (1966), *Ojczyzna za horyzontem* (1977), *Z krańca na kraniec* (1979).

Kazimierz Sowiński przeszedł na emeryturę 30 września 1972 roku i wrócił do Londynu. Środowisko emigracyjne dobrze go znało i ceniło, wszędzie go chciano, zapraszano, proponowano społeczne funkcje. *Dałem się nawet wybrać do Rady Narodowej (ale już w ministry nie chciałem, naraziwszy się na śmierć Ciołkoszowi)* – pisał do Tymona Terleckiego⁷.

Przybysz z Monachium zdecydował, że zostanie u literatów. Związek Pisarzy Polskich na Obczyźnie (ZPPnO) na początku lat 70. XX wieku przeżywał marazm organizacyjny, spadła wtedy raptownie ilość organizowanych spotkań literackich, zaprzestano działalności wydawniczej, łączność z rozproszonymi po świecie członkami utrzymywano poprzez nieregularnie i rzadko rozsyłane biuletyny. Sowiński ujrzał przed sobą wielki teren do zagospodarowania i być może dlatego dał się wybrać – najpierw na sekretarza Związku, a pod koniec 1973 roku na jego prezesa.

⁵ Archiwum OPiM, nieoznakowanateczka, List Kazimierza Sowińskiego do Czesława Bednarczyka, 5 października 1952 r., Radio Free Europe.

⁶ Archiwum OPiM, nieoznakowanateczka, List Kazimierza Sowińskiego do Czesława Bednarczyka z 26 grudnia 1952 r., Monachium.

⁷ Archiwum ZPPnO, nieoznakowanateczka, List Kazimierza Sowińskiego do Tymona Terleckiego z 22 stycznia 1974 r., Surbiton.

Najważniejszą sprawą dla nowego prezesa było stworzenie stałego wydawnictwa, udokumentowania w nim życia literackiego i kulturalnego całej emigracji. Po bogatych doświadczeniach dziennikarza RWE widział wyraźniej niż kiedykolwiek dwa nurty życia Polaków, wychodzące z tego samego pnia kultury, ale rozwijające się oddzielnie i niezależnie, jeden między Bugiem a Odrą, a drugi rozlany szeroko w wolnym świecie zamieszkanym przez Polaków. Chodziło mu głównie o kronikarsko-dokumentujące spojrzenie na wiedzę o literaturze emigracyjnej, wiedzę ocalającą (uważał, że działania scalające całą polską literaturę można zostawić nadchodzącym pokoleniom historyków i badaczy kultury). Literatura krajowa, jakkolwiek by jej nie oceniać, była stałym przedmiotem badań, natomiast życie kulturalne emigracji nie miało swojej akademii badań, zdane na cząstkowe, przypadkowe i rzadkie opracowania. Sowiński kierujący się ideą ocalenia wszystkiego, co twórcze, dostrzegwał ogromny wkład emigracji wzbogacającej kulturalny stan posiadania narodu polskiego. Rozumiał, że bez bieżącej dokumentacji życia literackiego działalność polskiej diaspory będzie niepełna i wykrzywiona, pokryta siecią białych plam. Od wydania *Literatury polskiej na obczyźnie 1940–1960* pod redakcją Tymona Terleckiego upłynęło już nieomal dziesięć lat, dlatego pragnął natchnąć środowisko do założenia wydawnictwa, które by w tym kierunku kontynuowało dzieło tego wybitnego polskiego historyka literatury.

Ramowy szkielet publikacji już sugerował podobieństwa, bo były w nim ujęte te same zagadnienia, np. u Sowińskiego jest „Sytuacja pisarza emigracyjnego, perspektywy literatury emigracyjnej”, natomiast u Terleckiego „Literatura wczoraj i dziś”. Sowiński podawał w komunikacie informującym o powstającym czasopiśmie „Historia, pamiętniki”, a u Terleckiego ten sam temat jawi się jako „Literatura dokumentarna”. Sowiński proponuje „Przekłady literatury emigracyjnej na języki obce”, u Terleckiego w kompendium czytamy – „Udział Polaków w literaturach zachodnich” itd., itp.

Ważną częścią tego wydawnictwa związkowego miała być kronika życia kulturalnego Polaków, w tym wykaz wszystkich nagród literackich przyznawanych w polskiej diasporze, ewidencja organizacji i instytucji kulturalnych, wydawnictw, fundacji kulturalnych. Dużo dyskusji wywołała propozycja Sowińskiego, aby rejestrować życie literackie na wszystkich kontynentach. Członkowie Związku osiedleni w odległych częściach świata, często sami organizujący tam życie kulturalne uchodźców – wydawali się stworzeni do wykonania takich sprawozdań. A tymczasem bardzo szybko okazało się to, po prostu, niewykonalne. *Z Twojego milczenia wnoszę raczej, że ustosunkowujesz się do tego negatywnie* – pisał Sowiński do Gustawa Herlinga-Grudzińskiego⁸.

⁸ Archiwum ZPPnO, nieoznakowanateczka, List Kazimierza Sowińskiego do Gustawa Herlinga-Grudzińskiego z 11 marca 1974 r., Surbiton.

Kazimierz Sowiński, znany nie tylko z szerokich kontaktów z Polakami w świecie, ciętego języka, ale również z wyjątkowego daru i umiłowania pracy z innymi, rozpoczął korespondencję z członkami Związku, a było ich w 1974 roku 96 i do każdego wystosował list, zapraszając do współpracy. Napływały pierwsze odpowiedzi:

Drogi Panie Kolego, dziękuję za list i wiadomości londyńskie. Widzę, że Związek Pisarzy zaczyna nareszcie działać, bo do tej pory to tylko wegetował. Pamiętniki, o których Pan wspomina, to doskonały pomysł i chętnie je poprę, ale – niestety – na pisanie do nich nie mam czasu. Ale, by Pana nie przestraszać, znalazłem osobę, która zna przedmiot, bo pisywała na te tematy, i chyba znana Panu z „Wiadomości” i „Kultury”, pani Jurkszus-Tomaszewska. Zgodziła się ona opracować zaproponowany przez Pana temat...⁹

W archiwum Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie zachowało się 69 kopii listów wysłanych do pisarzy, organizacji, instytucji emigracyjnych z konkretną propozycją napisania do „Pamiętnika” artykułu, sprawozdania czy przeprowadzenia kwerendy. Wśród adresatów komunikatu prezesa ZPPnO znaleźli się: Czesław Bednarczyk (Londyn), Marian Bohusz-Szyszko (Londyn), Andrzej Chciuk (Australia), Maria Danilewicz-Zielińska (Portugalia), Jerzy Drobnik (Bruksela), Irena Gałęzowska (Paryż), Józef Garliński (Londyn), Jerzy Giedroyc (Paryż), Stanisław Gliwa (Londyn), Gryf Publication (Londyn), Gustaw Herling-Grudziński (Włochy), Instytut Józefa Piłsudskiego (Londyn), Waław Iwaniuk (Toronto), Zdzisław Jagodziński (Londyn), Aleksander Janta (USA), ks. dr Jan Jaworski (RPA), Konstanty Jeleński (Paryż), Bohdan O. Jeżewski, Katolicki Ośrodek Wydawniczy (VERITAS Londyn), Leopold Kielanowski (Londyn), Stefania Kossowska (Londyn), Regina Kowalewska (Londyn), Zofia Kozarynowa (Anglia), Księgarnia Polska (Paryż), Teodozja Lisiewicz (Anglia), Józef Łobodowski (Londyn), ks. Bonifacy Miązek (Austria), Tadeusz Nowakowski (Monachium), Orbis (Londyn), Stanisław Piaskowski (USA), Jerzy Pietrkiewicz (Londyn), Jadwiga Pomorska (Bruksela), Antoni Pospieszalski (Londyn), Bronisław Przyłuski (Londyn), Eugeniusz Romiszewski (Monachium), Krzysztof Rowiński (Londyn), ks. dr Józef Sadzik (Paryż), Juliusz Sakowski (Londyn), Olaf Samulak (Paryż), Tadeusz Sulimirski (Londyn), Janina Surynowa-Wyczółkowska (Argentyna), Wit Tarnawski (Anglia), Jan Tokarski (Londyn), Wiesław Wohnout (Londyn), Witold Zahorski (Rzym), Hanna Zielińska (Monachium).

W planach redaktora Sowińskiego niezwykle ważnym, jeśli nie najważniejszym współpracownikiem miał być Tymon Terlecki, przebywający w tamtym okresie w Chicago, gdzie był wykładowcą na uczelni. Pisał do niego Sowiński:

⁹ Archiwum ZPPnO, nieoznakowana teczka, List Waław Iwaniuka do Kazimierza Sowińskiego z 10 lutego 1974 r., Toronto.

Robimy PAMIĘTNIK. Domyślasz się chyba, że forsa na to idzie z zarobków Fundacji Domu Pisarza. Drukiem i rozprowadzeniem zajmie się PFK [Polska Fundacja Kulturalna – przyp. R. W.-T.], co zapewni książce odpowiednie przyjęcie przez krytykę i reklamę. Sporo czasu rezerwuje się na wykonanie drukarskie, ale to konieczne. Chcę Ci położyć na sercu temat, który – b. schematycznie – mieści się w dziale zakreślonym czerwoną ramką [sytuacja pisarza emigracyjnego]. Nie ma co precyzować z góry – na pewno znajdziesz odpowiednie ujęcie (z góry mogą powiedzieć tylko jedno: że nie dopuszczam, abys miał nam odmówić). Mnie zależy na tym, aby zrobić nawiązanie do Twojej Literatury... [...] I jeszcze dwa „podtematy”. Dużą wagę przewidujemy do korespondencji z różnych krajów. Kto Twoim zdaniem mógłby zrobić kronikę życia kulturalnego w Stanach?¹⁰

Odpowiedź od Tymona Terleckiego nadeszła szybko. Na firmowym papierze Circle Department of Slavic Languages and Literature z rozważą szukał słów usprawiedliwienia:

To, czego ode mnie żądasz, jest zupełnym niepodobieństwem. Nie mieści się to w moich możliwościach energetycznych i zdrowotnych, i wszelkich innych. Od lat nie mogę dostękać angielskiej książki o Wyspiańskim, mam inne pilne zobowiązanie, które zaciągnie się na lata i b. ciężki następny rok akademicki, jeśli dotrzymam placu i zostanę tutaj. [...] Co do planu wydawnictwa kilka uwag. Nie lubię w praktycznym zastosowaniu pięknego zresztą słowa „Pamiętnik” – kojarzy się ono z czymś martwym, skamieniałym, rytualnie żałobnym. Radziłbym je przesunąć do podtytułu, jeśli już musi być, a na tytuł obmyśleć coś żywszego, bardziej dynamicznego: Literatura polska poza Krajem, Lit. Pol. na Obczyźnie, a nawet coś metaforycznego. Co do działu przeglądów nie bardzo rozumiem dlaczego pięć lat między „Literaturą polską na obczyźnie” ma pozostać no mansland. Jeśli chcesz nawiązać do tamtego przedsięwzięcia, trzeba je nawiązać tam, gdzie się ono urywa, t.j. formalnie do r. 1960, faktycznie do 1965. Ambicja ogarnięcia całego życia kulturalnego poza Krajem jest godna uznania, lecz trudna do zaspokojenia...¹¹

Tak więc główny artykuł w planowanym z wielkim rozmachem wydawnictwie nie miał się ukazać. Maria Danilewicz-Zielińska, która – tak jak Terlecki – gratulowała ambitnego pomysłu wydawania „Pamiętnika”, otrzymała od prezesa londyńskich pisarzy propozycję współpracy:

Pragnę polecić uwadze Pani temat oprawiony w czerwone ramki. Nie chodzi o zbyt głębokie sięganie w przeszłość, ale o samo ustawienie sprawy: literatura emigracyjna – krajo-wa. Jeśli chodzi o termin: pół roku, 20 stron... I druga sprawa: czy p. Zieliński mógłby się podjąć jakiejś kroniki życia kulturalnego w Portugalii (jeśli takie istnieje) – czy też w całej

¹⁰ Archiwum ZPPnO, nieoznakowana teczka, List Kazimierza Sowińskiego do Tymona Terleckiego z 22 stycznia 1974 r.

¹¹ Archiwum ZPPnO, nieoznakowana teczka, List Tymona Terleckiego do Kazimierza Sowińskiego z 4 lutego 1974 r., Chicago.

Iberii? Do korespondencji z różnych krajów przywiązujemy dużą wagę – niechże Polacy rozproszeni po świecie poczują się „jedno” – „w jestestwie swoim”. Na oba te pytania oczekuję łaskawej odpowiedzi¹².

Odpowiedź od Marii Danilewicz-Zielińskiej, ponaglonej następnym listem, nadeszła z Portugalii:

Dziękuję serdecznie za dwa listy z 23. I i 6. II i pamięć o uciekinierce. Odpowiadam łącznie na oba, zaczynając od sprawy projektowanego przez Związek wydawnictwa. Mogę napisać, ale dopiero po ukończeniu bibliografii zawartości „Kultury”, nad którą teraz pracuję – esej o problemie granicy między literaturą krajową a emigracyjną. Mogę się zasadniczo oprzeć na wykładzie, jaki miałam na ten temat w London School of Economics w zeszłym roku, muszę jednak dodać nowe przykłady i napisać polską wersję, dostosowaną do stanu znajomości literatury naszych czytelników. [...] Nie mam pewności, czy dobrze zrozumieliśmy ustęp Pańskiego listu z propozycją skierowaną pod adresem mego Męża, a dotyczącą „kroniki życia kulturalnego w Portugalii”¹³.

Inauguracyjny tom pisma Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie zapowiadał się bez udziału dwojga najwybitniejszych badaczy literatury emigracyjnej, co mogło doprowadzić do desperacji niejednego redaktora. Z części programowej czasopisma jedynie ankieta „Jedna czy dwie polskie literatury” – uzyskały masowy odzew pisarzy. Nie było sojuszników popierających prowadzenie kroniki życia literackiego na wszystkich kontynentach. Ale przychodziły listy pełne poparcia, np. Kazimierz Vincenz deklarował pisać o Kiermaszu Książki Polskiej w Szwajcarii:

Pomysł wydawania PAMIĘTNIKA ZPPnO jest moim zdaniem świetny – trzeba to zrobić. Wreszcie nasz Związek zaczyna „machać ogonem” – przepraszam. Mogę podjąć się opracowania... Ad pkt. I. to wydaje mi się że należy „lekkko” zacząć od „powojnia”. Zatrzymać się chwileczkę na dwu datach 1952–1954 – strata w wyniku procesu zamku Rappersviltu i sprzedanie z licytacji domu Paderewskiego w Riond-Bosson w pobliżu Morges, wreszcie o polonica solurskie Towarzystwo Kościuszki i muzeum (otwarcie 27 IX 1936) i grobowiec w Zuchwilu z napisem Viscera Thaddei Kosciuszko Deposita die XVII Octobris MDCCCXVII”. Ad pkt. 2 o tym wszystkim, co Pan chce mieć, z wyjątkiem Fundacji Lanckorońskich, bo tu nie działa. Jeżeli chodzi o Kiermasz, to w 1975 r. „obchodzić” będzie 25-lecie istnienia (załączam zestawienie finansowe za dwa lata...). Warto wspomnieć najstarszą polską organizację Towarzystwo Polskie (108 lat) itd. Wszystko wysłać Panu na czas¹⁴.

¹² Archiwum ZPPnO, nieoznakowanateczka, List Kazimierza Sowińskiego do Marii Danilewicz-Zielińskiej z 23 stycznia 1974 r., Surbiton.

¹³ Archiwum ZPPnO, nieoznakowanateczka, List Marii Danilewicz-Zielińskiej do Kazimierza Sowińskiego z 15 lutego 1974 r., Quinta das Romãzeiras, Feijó, Portugalia.

¹⁴ Archiwum ZPPnO, nieoznakowanateczka, List Kazimierza Vincenza do Kazimierza Sowińskiego z 26 listopada 1974 r., Solura.

Jednym z pierwszych orędowników inicjatywy wydawniczej Sowińskiego był Bronisław Przyłuski, jego przyjaciel z Rozgłośni RWE, który wziął we władanie sekcję przekładów dzieł polskich na języki obce, z kolei Jan Ostrowski obiecał napisać „esej religijny”, a Stefan Legeżyński zestawiał 15 różnych nagród literackich przyznawanych w wolnym świecie. Pismo zyskiwało potencjalnych czytelników i przyjaciół:

Drogi Panie, list i komunikat z 4 sierpnia dostałem dziś – wczoraj wyszedłem ze szpitala po raz wtóry w tym roku, kompletnie wypruty z sił. W normalnych warunkach odpowiedziałbym jak najpozytywniej na propozycję szkicu na temat proponowany; w obecnym moim stanie jest to po prostu fizyczne nieprawdopodobieństwo. Ktokolwiek by się tego podjął, jednego niech Pan łaskawie pilnuje, aby osiągnąć, dorobków i dokonań nie przeceniać; klepanie się po plecach nikomu nie jest potrzebne, istnieje natomiast wystarczająca liczba dowodów, wyłącznie właściwie indywidualnych, które „mówią za siebie”. Myślę, że na tutejszym gruncie znajdzie Pan pomoc w zestawieniu poszczególnych godnych zauważenia, pozytywnych via Paweł Łysiak, Jadwiga Jurkszus-Tomaszewska, oczywiście Terlecki jako podsumowanie, tło i wnioski, z poetów Iwaniuk, Leszcza-Londzin, jako prozaik Haupt. Jan Kowalik ma jak się zdaje cenną perspektywę w ocenie tego, co warte uwagi, a pozatem Jadwiga Maurer. Gdyby chciał dać Panu swoje uwagi Miłosz. Ale on cały dla Giedroycia. Koniecznie trzeba wziąć pod uwagę pisarzy w języku angielskim: Kosiński, Tyrmand. Kto jeszcze? Widzę z Pana listu, że ma Pan swoją porcję przeciwności, z którymi boryka się Pan... [...] PS Myślę, że wiele materiału na tematy potrzebne dla Pamiętnika znajdzie Pan w Nowym Odkryciu i w Glimpses of Polish Emigre Prose Writers¹⁵.

Stało się jasne, że ambitnie ustawiony program wydawnictwa wymagał rewizji, zmian i Kazimierz Sowiński pewnie by to zrobił, tym bardziej, że miał na biurku kilkadziesiąt odpowiedzi na swój apel i stale rosnącą zachętę od członków Związku Pisarzy.

Wtedy jednak zdarzyła się rzecz nieprzewidziana: prezes zachorował, dostał udaru mózgu. Człowiek o niespożytej inwencji, pracowitości, ogromnej sile oddziaływania na innych – z dnia na dzień zamienił się w przykutego do wózka inwalidę.

Życie Kazimierza Sowińskiego dogasało powoli, zakończyło się w szpitalu w Mableton 8 września 1982 roku. Pismo, określane często przez niego jako *reference book* – rozpoczęte wielkim nakładem sił – przetrwało. Wybrany przez niego skład pierwszej redakcji też się niewiele zmienił, czytamy bowiem w stopce redakcyjnej pierwszego zeszytu: Józef Garliński (przewodniczący), Bronisław Przyłuski, Kazimierz Sowiński, Ignacy Wieniewski. Jednak żaden ze słowników biograficznych nie

¹⁵ Archiwum ZPPnO, nieoznakowana teczka, List Aleksandra Janty z 10 lipca 1974 r., Elmhurst NY.

podaje, że Sowiński był pomysłodawcą londyńskiego „Pamiętnika Literackiego”. Należy zaraz dodać, że przymiotnik „literacki” pojawił się znacznie później, jego autorem był najprawdopodobniej Józef Garliński. Najczęściej to właśnie on uważany jest za twórcę pisma, bowiem w grudniu 1974 został nowym prezesem ZPPnO i dwa lata później doprowadził do wydania pierwszego tomu „Pamiętnika Literackiego”.

Pismo w 2016 roku obchodzi swoje 40-lecie. Rocznicą ta stała się okazją do przypomnienia sylwetki zapomnianego inicjatora „Pamiętnika” – poety i wydawcy, dziennikarza i dramatopisarza, kronikarza emigracji – Kazimierza Sowińskiego.

BIBLIOGRAFIA

- Archiwum OPiM, nieoznakowanateczka, List Kazimierza Sowińskiego do Czesława Bednarczyka, 26 lutego 1952 r., 312 Finchley Rd., NW3.
- Archiwum OPiM, nieoznakowanateczka, List Kazimierza Sowińskiego do Czesława Bednarczyka, 5 października 1952 r., Radio Free Europe.
- Archiwum OPiM, nieoznakowanateczka, List Kazimierza Sowińskiego do Czesława Bednarczyka z 26 grudnia 1952 r., Monachium.
- Archiwum ZPPnO, nieoznakowanateczka, Komunikat Kazimierza Sowińskiego do członków ZPPnO, styczeń 1974 r.
- Archiwum ZPPnO, nieoznakowanateczka, List Aleksandra Janty z 10 lipca 1974 r., Elmhurst NY.
- Archiwum ZPPnO, nieoznakowanateczka, List Kazimierza Sowińskiego do Tymona Terleckiego z 22 stycznia 1974 r., Surbiton.
- Archiwum ZPPnO, nieoznakowanateczka, List Kazimierza Sowińskiego do Gustawa Herlinga-Grudzińskiego z 11 marca 1974 r., Surbiton.
- Archiwum ZPPnO, nieoznakowanateczka, List Kazimierza Sowińskiego do Tymona Terleckiego z 22 stycznia 1974 r.
- Archiwum ZPPnO, nieoznakowanateczka, List Kazimierza Sowińskiego do Marii Danilewicz-Zielińskiej z 23 stycznia 1974 r., Surbiton.
- Archiwum ZPPnO, nieoznakowanateczka, List Kazimierza Vincenza do Kazimierza Sowińskiego z 26 listopada 1974 r., Solura.
- Archiwum ZPPnO, nieoznakowanateczka, List Marii Danilewicz-Zielińskiej do Kazimierza Sowińskiego z 15 lutego 1974 r., Quinta das Romãzeiras, Feijó, Portugalia.
- Archiwum ZPPnO, nieoznakowanateczka, List Tymona Terleckiego do Kazimierza Sowińskiego z 4 lutego 1974 r., Chicago.
- Archiwum ZPPnO, nieoznakowanateczka, List Wacława Iwaniuka do Kazimierza Sowińskiego z 10 lutego 1974 r., Toronto.
- Wasiak-Taylor R., *Ojczyzna literatura. O środowisku skupionym wokół Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie*, London, 2013.

REGINA WASIAK-TAYLOR

KAZIMIERZ SOWIŃSKI
– WRITER, INITIATOR OF THE MAGAZINE
OF THE UNION OF POLISH WRITERS ABROAD

SUMMARY

Kazimierz Sowiński started working on the idea of the magazine „Pamiętnik Literacki” in London in 1974 as a „reference book” to document the cultural and literary life of the Polish diaspora. There was a desperate need to register and collect in one publication, facts, literary events, awards, institutions, as well as to print essays about poetry and prose. „Pamiętnik Literacki” was preceded by the correspondence of its editor with Polish writers from all over the world. Kazimierz Sowiński was the right person to ensure the success of „Pamiętnik Literacki” because he gathered vast experience and knowledge throughout his life. Before Second World War he published his first poetry and novels, collaborating with well-known magazines in Warsaw and Lodz, he worked in Polish Radio, and made many public appearances. He had a very good record as a patriot during the war, and between 1952–1973 he was employed by Radio Free Europe in Munich, and was later elected as Chairman of Związek Pisarzy Polskich na Obczyźnie (The Union of Polish Writers Abroad). He never completed the magazine „Pamiętnik Literacki”, because he had a stroke which left him paralysed. Its first edition was printed in 1976 as an annual magazine and now the review comes out twice a year. Kazimierz Sowiński – poet, playwright, editor and journalist, died in Mabledon Hospital in 1982.

Keywords: „Pamiętnik Literacki”, Polish Radio, Radio Free Europe, the Second World War, Union of Polish Writers Abroad